

Agnieszka Ostafińska-Konik

TOŻSAMOŚĆ NARODOWA ERY GLOBALIZACJI

Procesy globalizacyjne, które zmieniają oblicze współczesnego świata od drugiej połowy XX wieku, prowokują do intelektualnego ogarnięcia zjawiska globalizacji. Świadczą o tym ostatnie dwie dekady minionego wieku zdominowane przez opisy globalizacyjnych konsekwencji zjawiska oraz rozmaite analizy podejmujące próbę ich zrozumienia i wyjaśnienia. Dowodem są także liczne scenariusze działań zmierzających do ujarznienia postrzeganych jako negatywne następstw tego procesu¹. Ekonomia, kultura, polityka, ekologia i wiele innych obszarów rzeczywistości znalazły się pod presją globalizacji i jej następstw, mobilizując jednostki i społeczności bądź do obrony przed wszystkim, co oznacza radykalne zmiany w sposobie myślenia i zachowania, bądź do zasadniczej reinterpretacji tradycyjnych zasobów określających dotychczasowe koncepcje świata, w jakim żyją i ich poszerzenia o nowe treści. Globalizacja bowiem wpływa destrukcyjnie na dotychczasowe wyobrażenie o rzeczywistości, o nas, o innych, a także o tym, co tradycyjnie współkształtowało myślenie o teraźniejszości i o przyszłości. Jedną z wielu konsekwencji tych radykalnych przeobrażeń, są coraz wyraźniej dające się obserwować przemiany tradycyjnych tożsamości jednostkowych i zbiorowych. Ewolucja ta zapewne zawsze w jakimś stopniu obecna znalazła jednak w procesie globalizacji nowy i potężny impuls oraz zyskała nowe, nieznane dawniej wymiary. Prezentowany artykuł stanowi próbę opisu zagadnienia przemian tożsamości narodowej doby globalizacji.

Tożsamość jednostkowa – tożsamość zbiorowa

Podejmując refleksję nad zagadnieniem tożsamości należy dokonać kilku zabiegów mających na celu wprowadzenie ładu systematycznego, niezbędnego przy posłu-

¹ Zob. M. Kempny, *Globalizacja*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Warszawa 1998, s. 241-245; *Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania*, red. B. Liberska, Warszawa 2002; M. Pietraś, *Oblicza procesów globalizacji*, Lublin 2002.

giwaniu się tym złożonym i wieloznacznym pojęciem². Ogólnie tożsamość można zdefiniować jako refleksyjne podejście podmiotu do samego siebie, podyktowane koniecznością dokonania autocharakterystyki, co czyni on poprzez wypracowanie zestawu wyobrażeń, sądów, przekonań itp. odpowiadającego danemu kontekstowi społecznemu. Tożsamość rozumiana jest zatem jako proces identyfikacji (samoidentyfikacji) i wiąże się na ogół ze świadomością jednostkową, a więc z odpowiedzią na pytania: kim jestem, kim chcę być, kim mogę być, kim powinienem być? Idąc dalej w tym procesie samookreślenia, szuka się parametrów tego, co współkształtuje bycie kimś i nasze „ja”, lub co może je współkształtować tak, by człowiek rozpoznawał siebie i identyfikował siebie wobec swoich i odróżniał od innych³.

Z. Bokszański określa tożsamość jako „zbiór wyobrażeń, sądów i przekonań” o sobie samym, odnosząc to nie tylko do indywidualnego, ale i zbiorowego „aktora społecznego”⁴. Tradycyjne tożsamości odnoszono do jednostki. Od lat 60. XX wieku zaczęto tę kategorię stosować także wobec zbiorowości, podejmując próby określenia tożsamości zbiorowej, grupowej, kolektywnej, wspólnotowej, narodowej, europejskiej, chrześcijańskiej itp.⁵, podkreślając, że tożsamość indywidualna ma wspólnotowe uwarunkowania i jest warstwowo zróżnicowana⁶.

Stwierdzenie, że nie tylko jednostka, ale również zbiorowość może być podmiotem życia społecznego, prowadzi do pytania o tożsamość zbiorową. Rozumie się ją na ogół przez analogię do tożsamości indywidualnej. W sposób szczególny analogia ta jest widoczna – zdaniem Ch. Taylora – gdy porównuje się ze sobą jednostkę i naród. Jednostka i naród to

[...] dwie istoty w poszukiwaniu siebie, których zadaniem jest określić, na czym polega ich oryginalność, i trzymać się tego rozeznania. Są to ponadto dwa podmioty istniejące wśród innych podmiotów, na obszarze wymiany, gdzie potrzebują uznania ze strony pozostałych. *Volker*, tak samo jak jednostki, muszą siebie nawzajem uznawać, sankcjonować swoje różnice: jedyne w swoim rodzaju, lecz komplementarne, tworzą one bowiem w sumie wielką orkiestrę ludzkości⁷.

Zarówno tożsamość narodowa, jak i tożsamość jednostkowa determinowane są przez zbiorowość i kulturę.

Pojęcie tożsamości jednostkowej ściśle łączy się z pojęciem tożsamości zbiorowej. Choć jednostka jest ontologicznie autonomiczna wobec wspólnoty, to wspól-

² Nie zmierny tu oczywiście do wyczerpującego przedstawienia stanowisk funkcjonujących w obrębie dyskursu tożsamościowego – problematyka ta jest zresztą dokładnie omówiona w wielu pracach Z. Bokszańskiego, M. Melchior i in.

³ Zob. M. Golka, *Czym bywa tożsamość*, [w:] *Kłopoty z tożsamością*, red. idem, Poznań 2006.

⁴ Zob. Z. Bokszański, *Tożsamość*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa 2001, s. 252.

⁵ Zob. *Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia*, red. J. Mucha, W. Olszewski, Toruń 1997; *Odmiany polskich tożsamości*, red. K. Bondyra, S. Lesiecki, Poznań 2002; *Lokalna wspólnota polityczna a zagadnienie tożsamości zbiorowej*, red. R. Piekarski, Kraków 2002.

⁶ Zob. R. Piekarski, *Tożsamość zbiorowa a federalna i lokalna wspólnota polityczna*, [w:] *Lokalna wspólnota polityczna...*, s. 36; R. Suchocka, *Między narodową i europejską tożsamością*, [w:] *Odmiany polskich tożsamości...*, s. 18.

⁷ Ch. Taylor, *Źródła współczesnej tożsamości*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Warszawa 1995, s. 15.

nota jest warunkiem jej urzeczywistnienia⁸. Takie podejście prowadzi do rozumienia tożsamości jednostkowej jako tożsamości społecznej, co argumentowane jest tym, że egzystencja jednostki nierozzerwalnie związana jest z egzystencją wspólnotową grupy. Tożsamość społeczna obejmuje cechy, jakie jednostce przypisują inni ludzie:

[...] to znaczy te właściwości, które w złożonym kontekście życia społecznego inni chcą dostrzec w danej jednostce. Tę konstrukcję inni tworzą, przekształcają i narzucają w toku interakcji oraz w różny sposób ją propagują albo przynajmniej przywołują w różnych okolicznościach⁹.

Przynależenie do jakiejś grupy, zakorzenienie jednostki w życiu społecznym jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka i w nim wyraża się jego społeczna natura. Tożsamość jednostkowa jest zatem tożsamością społeczną jednostki. L. Dyczewski zwraca uwagę na fakt, iż tożsamość społeczna jednostki jest całościową konstrukcją podmiotu, którą jednostka odnosi do siebie, do podstawowej potrzeby – potrzeby przynależności wyrażającej się w bliskości, poczuciu więzi, zakorzenienia, stabilności, identyfikacji z dziedzictwem, dorobkiem przodków itp. Pojęcie tożsamości wskazuje przede wszystkim na kontynuację w czasie pewnych cech czy pewnej „osobowości”. Wskazuje na fakt bycia ciągle tym samym, bycia kimś, kto jest tożsamy ze sobą, ze swoimi przeszłymi wartościami, myślami, działaniami¹⁰.

Z kolei tożsamość zbiorowa jest poczuciem „my” – tak wobec siebie, jak i wobec innych grup czy na tle innych grup. Zdaniem L. Dyczewskiego, tożsamość zbiorowa to podobny sposób rozumienia określonej rzeczywistości, przeżywania określonych faktów i treści, podobny sposób zachowania i działania członków grupy w określonej sytuacji, wobec danego wydarzenia, obiektu, dzieła, utworu itp. Członkowie grupy mają poczucie ciągłości wspólnoty duchowej, zarówno w ramach aktualnie żyjącego pokolenia, jak i w ciągu wielu pokoleń¹¹. Ten typ tożsamości spełnia szczególną rolę. Powstaje dzięki poszukiwaniu i dostrzeganiu zarówno różnicy, jak i podobieństw, a ważnym obszarem tych poszukiwań jest grupa odniesienia, czyli inni uważani za „swoich” i określanii przez sformułowania typu: „my”, „nasze”, „wiemy”, „czujemy”.

Tożsamość społeczna ma zatem dwa wymiary, tj. dwa podmioty swojego istnienia i rozwoju – jednostkę i grupę. Stąd też w socjologii wyróżnia się dwa rodzaje tożsamości społecznej – tożsamość jednostki i tożsamość grupy, zwaną też tożsamością zbiorową, grupową, kolektywną, wspólnotową itp.¹²

Na gruncie nauk społecznych istnieje dylemat dotyczący statusu ontologicznego tożsamości zbiorowej. Tożsamość zbiorowa rozumiana bywa jako metafora (twierdzi tak m.in. Z. Bokszański¹³), analogicznie do pojęcia tożsamości jednost-

⁸ Jest to deterministyczne ujęcie tożsamości. W socjologii postmodernistycznej, reprezentowanej m.in. przez Z. Bauman, A. Giddensa, współczesna tożsamość jest w pewien sposób wyzwolona z kontekstu społeczno-kulturowego, jest tożsamością podmiotową, refleksyjnie kształtowaną w ciągu życia jednostki.

⁹ M. Golka, *op. cit.*, s. 18.

¹⁰ Zob. L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1995, s. 67-81.

¹¹ *Ibidem*, s. 69.

¹² Zob. *ibidem*.

¹³ Zob. Z. Bokszański, *op. cit.*, [w:] *Encyklopedia socjologii...*, s. 254.

kowej, bądź też twierdzi się, że istnieje jakiś jej wyraźny substrat¹⁴. Ponieważ grupa nie jest jednostką psychiczną¹⁵, jej tożsamość znajduje swoje podłoże jedynie w członkach danej zbiorowości. Tożsamość zbiorowa zawsze odnosi się do poziomu jednostkowego, indywidualnego, jest ona bowiem wynikiem procesu identyfikacji jednostki z grupą, pochodną przynależności i działania jednostek w grupach, które dostarczają jej ważnych kryteriów samookreślenia i w tym sensie zawsze w jakiejś mierze stanowi „zwielokrotnioną tożsamość indywidualną”¹⁶. Wymaga zatem aktywnego zaangażowania tych osób, stałego ponawiania oraz dokonywania wyboru. Może zaś trwać – mówiąc w pewnym uproszczeniu – tylko tak długo, jak długo jej uczestnicy masowo się do niej odwołują w procesie samookreślenia. W przeciwnym wypadku grozi jej przekształcenie się w pewien rodzaj fikcji podtrzymywanej oficjalnie za sprawą działań propagandowych.

Specyfika tożsamości narodowej

E. Gellner choć nie podaje definicji tożsamości narodowej, podaje jednak dwie prozoryczne definicje narodu: kulturową i woluntarystyczną, z których każda zwraca uwagę na istotny element tożsamości narodowej. Tymi istotnymi elementami są właśnie: wspólna kultura, będąca „systemem idei, znaków, skojarzeń, sposobów zachowania i porozumiewania się” oraz poczucie przynależności do tego samego narodu. „Dwie osoby należą do tego samego narodu, wtedy – i tylko wtedy, gdy uważają, że należą do tego samego narodu”¹⁷. Co więcej w ujęciu E. Gellnera „czynnikiem decydującym o przynależności do danego narodu nie jest gleba, krew czy rasa, lecz aktywne uczestnictwo w danej kulturze narodowej”¹⁸.

Z punktu widzenia socjologii, tożsamość narodowa jest tożsamością, którą człowiek nabywa wskutek identyfikacji z grupą narodową czy społeczną, w której się urodzi i wychowuje. Tożsamość narodowa jest to jedna z wielu tożsamości, w jakich jednostka partycypuje w związku ze swym udziałem w grupie, w narodzie oraz z identyfikowaniem się z nim. Jednak, nawet jako tożsamość społeczna, zachowuje ona odrębność odróżniającą ją od większości innych tożsamości. Nie jest dobrowolna (przynajmniej na razie – na co wskazuje praktyka) w tym sensie, że nie pochodzi ona z wyboru, lecz jest przypisana. Po pierwsze, naród nie jest podobny do innych grup, które jednostka wybiera ze względów ideologicznych, kulturowych czy jakichkolwiek innych. Naród to grupa naturalna, z którą i w której żyjemy. Jest to cecha dotycząca niewielu innych tożsamości, np. tożsamości rodzinnej, jak i w pewnym stopniu – religijnej; podobieństwa tych tożsamości do tożsamości narodowej

¹⁴ Wśród badaczy, którzy odrzucają istnienie tożsamości zbiorowej jest m.in. C. J. Olbromski, *Tożsamość społeczna: typowość czy wspólnotowość, bezbarwność czy przejrzystość?*, [w:] *Tożsamość podmiotu zbiorowego*, red. J. Mizińska, Toruń 2002.

¹⁵ Zob. A. Kłoskowska, *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 1.

¹⁶ M. S. Szczepański, *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań*, [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej – kontynuacje*, Zielona Góra 1999, s. 186.

¹⁷ E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991, s. 16.

¹⁸ *Ibidem*.

są widoczne. Niedobrowolny charakter identyfikacji narodowej polega na tym, że nie możemy wybierać narodu, w którym się rodzimy i wychowujemy. Nawet, jeśli ktoś opuści swój kraj, tymczasowo lub na stałe, jako imigrant ekonomiczny, jako student, z powodów miłosnych czy też ze względu na zawężenie własnych możliwości, jego tożsamość narodowa pozostaje punktem odniesienia zarówno dla kategoryzacji zewnętrznej, jak i samokategoryzacji. Gdy ktoś dokonuje wyboru innego miejsca zamieszkania, jest to bardziej wybór innego państwa niż innego narodu, czemu przeważnie towarzyszy nostalgia. Po drugie, przynajmniej w chwili obecnej, tożsamość narodowa nie jest dobrowolna, poza nielicznymi wyjątkami dotyczącymi przedstawicieli elit, nie jest przedmiotem swobodnego wyboru, ponieważ nie jest nam dane wybierać, czy będziemy w ogóle częścią jakiegokolwiek grupy narodowej (etnicznej). Jako kategoryzacja grupowa, nie podlega ona naszej ocenie przed przystąpieniem do grupy, nie istnieje również możliwość jej opuszczenia, nawet jeśli zapagniemy „wyrzec się” naszego, lub wszystkich, narodów, możemy zostać albo zidentyfikowani zewnętrznie jako Polacy, Niemcy czy jakkolwiek inny naród, albo społecznie izolowani czy marginalizowani. Dlatego też taka decyzja jest praktycznie mało prawdopodobna, choć nie jest ona teoretycznie niemożliwa. Wyjątkiem od tego może być identyfikacja kosmopolityczna, połączona z jednoczesnym wyrzekaniem się „narodu”, rozumianego jak w powyższym kontekście. Wyjątek polega na tym, że taki wybór nie musiałby koniecznie powodować społecznej marginalizacji osoby wyrażającej wspomniany pogląd (chyba że wyrzekła się ona również swego państwa), chociaż pogląd ten sam w sobie jest marginalny, jest poglądem mniejszości – nawet wśród elit czy kosmopolitów tożsamość narodowa nie musi być koniecznie zanegowana i odrzucona, jest ona jedynie podważana lub kładzie się na nią mniejszy nacisk. Niemniej jednak, również w takim przypadku, jednostka nie może uniknąć zewnętrznej identyfikacji/kategoryzacji opartej na jej narodowym pochodzeniu.

Tożsamość narodowa jest zatem, w pewnym sensie, odziedziczona, jest to tożsamość naszych rodziców oraz grupy, w której przyszło nam żyć. Jest to nawet bardziej widoczne na przykładzie osób o dwóch tożsamościach narodowych¹⁹. Najczęściej są to przypadki dzieci z mieszanych małżeństw, których podwójna tożsamość jest wynikiem tożsamości narodowej ich rodziców. O przewadze jednej tożsamości nad drugą decydować będą określone czynniki, takie jak miejsce pobytu lub związek z rodzicami (np. bardziej prawdopodobne jest, że identyfikacja z grupą na drodze codziennej interakcji i socjalizacji uczyni tę grupę narodową ważniejszą od grupy odległej)²⁰. W ten sposób, tożsamości narodowe są dziedziczone przez rodziców. Na przykład tożsamość narodowa w USA jest dobrym przykładem na to, jak wielką wagę ludzie przywiązują do rodzimego dziedzictwa²¹. Wybór tego konkretnego przykładu podyktowany jest tym, że obywatele Stanów Zjednoczonych to naród utworzony na drodze dobrowolnej imigracji, jest to udany przypadek silnej narodowej identyfikacji, naród ten jest bowiem nie mniej silny od innych „historycznych” nacji. Jednakże Amerykanie mają skłonność do wspomniania ich starego i odległego pochodzenia

¹⁹ Zob. E. Nowicka, *Dylematy i strategie tożsamościowe. Dzieci małżeństw mieszanych*, [w:] *Globalizacja a tożsamość*, red. J. Zdanowski, Warszawa 2003.

²⁰ Zob. E. Nowicka, *op. cit.*

²¹ Zob. M. Novak, *Przebudzenie etnicznej Ameryki*, Warszawa 1985.

i okazjonalnie nazywają siebie oraz innych takimi określeniami, jak: Afroamerykanin, Amerykanin włoskiego lub irlandzkiego pochodzenia itd. Nie mówiąc już o tym, że dzieje się to również w przypadku imigrantów z drugiego, trzeciego i kolejnych pokoleń, którzy wiedzą o kraju swego pochodzenia jedynie z rodzinnych opowieści lub okazjonalnych wizyt. Również wtedy, samo poczucie istnienia rodzinnej więzi z innym krajem powoduje sentymentalne przywiązanie, a nawet luźną identyfikację. Nie można powiedzieć, że te dalekie tożsamości są ważniejsze od tożsamości ściśle amerykańskiej, należy jednak podkreślić fakt, że te rodzinne czy narodowe przynależności pozostają stale ważne dla wielu Amerykanów.

Chociaż tożsamość narodowa jest dziedziczona po rodzicach, niemniej może ona się różnić od ich tożsamości w tym sensie, że może składać się z innych elementów²². Przykładowo, dla jednych religia stanowi fundamentalny składnik tożsamości narodowej, podczas gdy inni w ogóle nie przypisują jej tej funkcji. To jednak nie zmniejsza ich poczucia narodowości. Oczywiście ważnym wymiarem procesu kreowania tożsamości jest czas, przy czym można tu rozróżnić wewnątrzgeneracyjną i międzygeneracyjną perspektywę, bo choć tożsamość kulturowa jest tożsamością jednostki, to międzypokoleniowe zmiany typu tożsamości w rodzinie i w szerszym środowisku społecznym same przez się zmieniają warunki enkulturacji kolejnych pokoleń i tym samym wpływają na procesy ich autodefinicji. Odwoływanie się do tożsamości narodowej jest niezależne od postrzegania jej konstytutywnych składników przez jednostki. Poczucie tożsamości rozwija się w kontekście wychowania i środowiska rodzinnego, które ma charakter unikatowy dla każdego. Przekonania oraz ideologie, ku którym skłania się jednostka odgrywają znaczącą rolę w tworzeniu jej indywidualnej tożsamości i określeniu elementów składowych tej tożsamości, jednak tożsamość narodowa rozumiana jako sentyment oraz identyfikacja z narodem znajduje potencjalne zastosowanie dla wszystkich członków narodu. Jest to związane z jej dynamicznym, elastycznym, ogarniającym charakterem, dzięki czemu nie kłóci się ona z innymi tożsamościami, lecz scala je. Odnosi się ona do wszystkich, nie tracąc swej spójności.

Konsekwencją stanowienia części narodu bez możliwości wyboru, *a priori* – bez wcześniejszej jego oceny, charakterystyki jego i jego członków przed przystąpieniem do niego – jest wysoka ocena narodu *a posteriori*, w retrospekcji. Ponadto fakt, że jest się nie tylko członkiem, ale i integralną częścią narodu – jesteśmy bowiem jego częścią od urodzenia, a nasze czyny związane są z jego wizerunkiem i przeznaczeniem – często czyni pozytywną ocenę narodu nieodpartą koniecznością, ponieważ gdy jednostka identyfikuje się z narodem i jego członkami, ocena narodu jest jednocześnie samooceną.

²² Zob. M. Ziółkowski, *Dziedziczenie i wybór*, [w:] *Socjologia a przemiany współczesnego świata*, red. I. Krzemiński, Warszawa 2004.

Funkcje tożsamości narodowej

Tożsamość narodowa dzięki afiliacji narodowej daje jednostce poczucie przynależności, zasadnicze dla elementarnej struktury osobowości oraz poczucie bezpieczeństwa. Z tego też powodu tożsamość narodowa staje się tożsamością znaczącą.

Potrzeba przynależności człowieka do jakiejś trwałej wspólnoty pozwala mu eliminować lub minimalizować poczucie samotności. Piszą o tym zarówno badacze narodu i nacjonalizmu, jak również inni autorzy, np. E. Fromm²³ i P. Drucker²⁴. E. Fromm twierdzi, że potrzebę przynależności można uznać za wewnętrzny imperatyw, konieczność traktowaną na równi z fizjologicznymi uwarunkowaniami człowieka. Jak pisze autor:

[...] poczucie kompletnego osamotnienia i izolacji prowadzi do psychicznej dezintegracji dokładnie tak samo, jak zagłodzenie prowadzi do śmierci. Owo powiązanie z innymi nie jest identyczne z kontaktem fizycznym. Jednostka może pozostawać przez wiele lat samotna w sensie fizycznym, a jednak może czuć się związana z ideami i wartościami, a przynajmniej z wzorami społecznymi, które dają jej poczucie wspólnoty i przynależności²⁵.

Innego określenia na potrzebę przynależności do grupy używa S. Weil, pisząc o zakorzenieniu. Zakorzenie jest według niej najważniejszą i najbardziej zapoznaną potrzebą duszy ludzkiej, którą trudno określić. Istota ludzka ma korzenie, jeśli w sposób aktywny i naturalny uczestniczy w egzystencji wspólnoty przechowującej skarby przeszłości i obdarzonej poczuciem jutra²⁶. Potrzeba ta może być efektywnie zaspokojona przez przynależność do wspólnoty narodowej. Według A. Walickiego naród:

[...] posiada mocną, historycznie ukształtowaną tożsamość zbiorową, ogarniającą przeszłe i przyszłe pokolenia, utrwalaną nawet wtedy, gdy się ją kontestuje, wyrażoną w poczuciu wspólnoty losu, odpowiedzialności za przeszłość i przyszłość²⁷.

Ponadto przynależność narodowa jest zapewniona bezwarunkowo – tzn. nie wymaga spełnienia żadnych dodatkowych warunków, podobnie jak przynależność rodzinna.

Według Ch. Taylora, tożsamość jednostkowa bądź grupowa zależy w dużej mierze od gotowości danego środowiska do zaspokajania potrzeby szacunku i uznania. Potrzeba szacunku związana jest z doświadczeniem wartości własnej osoby w oczach innych, zaś potrzeba uznania z poczuciem godności, jakie jednostka czerpie z przynależności do rozmaitych wspólnot.

²³ Zob. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1970, ss. 37-39.

²⁴ Zob. P. Drucker, *Spoleczeństwo pokapitalistyczne*, Warszawa 1999, s. 128.

²⁵ E. Fromm, *op. cit.*, s. 37.

²⁶ Zob. S. Weil, *Wybór pism*, cz. 3: *Zakorzenie*, Warszawa 1993.

²⁷ A. Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?*, „Znak” 1997, nr 502, s. 45.

Jednak od chwili, gdy aspirujemy do samookreślenia, zwłaszcza oryginalnego, pojawia się potencjalna niezgodność między istnieniem, do którego pretendujemy, a istnieniem, które inni gotowi są nam przyznać. Jest to przestrzeń uznania, o które się dopominamy, ale którego inni mogą nam odmówić²⁸.

Kolejną ważną potrzebą jednostki zaspokajaną przez bezpośredni kontakt z kulturą narodową, jest potrzeba orientacji aksjologicznej, której zaspokojenie umożliwi wybranie sensownego modelu życia i pełniejszą realizację dążenia do wolności²⁹. Jak pisze B. Dziemidok, powołując się na antropologów kanadyjskich Y. Tamira i W. Kymlicka:

[...] instrumentalna wartość tożsamości narodowej polega na tym, że kontekst kultury narodowej określa wiedzę, wyobraźnię i horyzont aksjologiczny człowieka i dostarcza mu sensownych opcji dotyczących sposobu życia we wszystkich sferach aktywności jednostki ludzkiej³⁰.

W. Kymlicka podkreśla przy tym, że związek z kulturą narodową dostarcza ludziom swoistej „kotwicy” umożliwiającej jednostce samoidentyfikację w sposób bezpieczny i łatwy. Identyfikacja poprzez kulturową tożsamość narodową nie wymaga żadnych dokonań, opiera się bowiem wyłącznie na przynależności do narodu³¹.

Tendencje przemian współczesnego świata

Geneza zmian kulturowych

We współczesnym okresie nazywanym ponowoczesnością bądź późną nowoczesnością, który przeciwstawia się na ogół klasycznej nowoczesności, modernizmowi, obraz świata ulega zmaczeniu w wyniku złożonych i gwałtownych procesów globalnej reorganizacji struktury społeczno-kulturowej i „rozkawałkowania” świata³². M. Kempny i E. Nowicka twierdzą, że:

[...] w dobie wielokulturowości i globalizacji różnica kulturowa przestaje pozostawać w prostej relacji do przestrzennego dystansu czy wręcz odzwierciedlać izolację tzw. społeczeństw pierwotnych. [...] Różnorodność kulturowa [...] przybiera nową postać w świecie określanym często mianem globalnej wioski³³.

²⁸ Ch. Taylor, *op. cit.*, s. 14.

²⁹ Zob. B. Dziemidok, *O potrzebie tożsamości narodowej, nacjonalizmie, oraz integracyjnej i dezintegracyjnej roli artystycznych środków przekazu i jednoczeniu Europy*, [w:] *Integracyjna i dezintegracyjna rola artystycznych środków przekazu w kształtowaniu się tożsamości narodowej i jednoczeniu Europy*, red. idem, Gdańsk 2001.

³⁰ *Ibidem*, s. 33.

³¹ *Ibidem*.

³² Zob. C. Geertz, *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*, Kraków 2003.

³³ M. Kempny, E. Nowicka, *Elementy teorii antropologicznej – wprowadzenie*, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. idem, Warszawa 2003, s. 8.

Nie sposób zatem wyobrażać sobie współczesnego świata jako zbioru autonomicznych, jednolitych kulturowo przestrzeni, niezależnie od tego, czy te przestrzenie identyfikowane są jako narody, regiony w granicach narodów czy jako kultury o granicach wyznaczonych narodowo bądź regionalnie.

Zmiany, o których piszą M. Kempny i E. Nowicka, związane są z dwoma zjawiskami – cyrkulacji ludzi i cyrkulacji kultur, których siłę napędową stanowią mass media i coraz powszechniej dostępne środki transportu. Cyrkulacja ludzi jest to forma deterioryzacji współczesnego człowieka, przez którą rozumie się migracje międzykulturowe. Ludzie zmieniają miejsce w przestrzeni fizycznej i społeczno-kulturowej, tym samym porzucają rodzime miejsca swoich kultur i przenoszą się na obszary innych kultur, społeczności, ludzi – trzeba zaznaczyć, że jest to proces wielokrotnie powtarzany. Migracja zawsze oznacza bardziej lub mniej radykalne rozluźnienie związków z układem rodzimym, uwolnienie się od kontroli społecznej, redukcję typowych, codziennych i odświętnych aktów sekwencyjnej reprodukcji interakcji społecznych i identyfikacji z tym środowiskiem. Proces transformacji tożsamości w typowym przypadku międzykulturowych migracji osadza się na trzech punktach odniesienia, którymi są rodzime społeczeństwo i kultura, społeczeństwo i kultura kraju przyjmującego oraz liczne „dryfujące” elementy kultury, które wyzbyły się swego przestrzennego i społecznego przypisania.

Z kolei cyrkulacja kultur oznacza zjawisko upłynnienia kultury³⁴, osłabienia jednolitości i jednorodności konkretnego środowiska społeczno-kulturowego, czyli odkotwiczenia kultur z ich lokalnych siedlisk i dryfowanie w „przestrzeni geograficznej i w przestrzeni społecznej”, co związane jest z autonomizacją kultury³⁵. Procesy te opisywane jako deterytorializacja kultury odnoszą się do coraz powszechniej dostrzeganego procesu odrywania się poszczególnych elementów kulturowych i całych systemów bądź konfiguracji kultur od geograficznie przypisanych im miejsc. W konsekwencji następuje swobodne ich dryfowanie w przestrzeni ludzkiego świata. Jest to rezultat, jak i jeden z aspektów procesu globalizacji, którego charakterystyczną właściwością jest redukcowanie zarówno znaczenia czasu, przestrzeni geograficznej, jak i przestrzeni społecznej.

Swobodne dryfowanie kultury w przestrzeni geograficznej związane jest z powszechnym dostępem do mass mediów, które zapewniają nieograniczone możliwości w upowszechnianiu wiadomości, porozumiewaniu się bez ograniczeń przestrzennych i czasowych. Idee i inne wartości kulturowe, w coraz bardziej masowej skali przenikają granice państwowe i etniczne za pośrednictwem środków masowego przekazu. Dzisiaj, dzięki tym środkom, bardzo szybko można dowiedzieć się nie tylko tego, co dzieje się wokół nas, we własnym kraju, miejscowości, ale także poznać sposoby życia, kulturę, mentalność, wierzenia i problemy innych narodów i państw w najodleglejszych zakątkach świata. Oprócz radia, telewizji i prasy świat coraz częściej korzysta z informacji przekazywanych poprzez łączność telefoniczną, teleksową, satelitarną czy internetową. Tworzy się swoista cywilizacja informatycz-

³⁴ A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, Kraków 2005.

³⁵ Zob. D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1994.

na o charakterze globalnym³⁶, upowszechniająca wartości kultury w skali światowej. Biorąc pod uwagę zakres i charakter korzystania z przekazów medialnych, należy zauważyć, że spełniają one istotną rolę w procesie tak kształtowania tożsamości kulturowej, narodowej, jak i kształtowania opinii i stosunku do innych kultur, a także do własnej kultury.

Kultura autonomizuje się także w przestrzeni społecznej, czyli względem struktury społecznej i ekonomii. Kultura – zdaniem D. Bella – została oderwana od społecznego kontekstu i stała się przede wszystkim produktem rynkowym adresowanym do dowolnego nabywcy. Panuje w niej swoboda i pęd ku zaspokajaniu gustów „kulturalnych mas”. Tak wygenerowana kultura pełni funkcję legitymizacji zachowań społecznych klasy średniej, a jak się wydaje, dzisiaj także innych środowisk społecznych. Wraz z tym następuje

[...] przesunięcie nacisku z „charakteru”, będącego jednością kodeksów moralnych i zdyscyplinowanego dążenia do celu, na „osobowość”, która jest wywyższeniem „ja” poprzez przymusowe dążenie do wyróżnienia się. Krótko mówiąc, źródłem satysfakcji i kryterium pożądanego zachowania społecznego [...] stał się styl życia³⁷.

Indywidualne aspekty osobistego doświadczenia stały się czynnikami bardziej istotnymi w kształtowaniu stylu życia, np. w zakresie konsumpcji, wychowania dzieci, zachowań wyborczych, żywionych przekonań itp., niż wzorcowe zmienne społeczne związane z przynależnością klasową, statusem, rolą zawodową, które stanowiły tradycyjny wyznacznik systematycznych różnic w zachowaniach społecznych. We współczesnym świecie zanika tradycyjna zależność między pozycją społeczną a stylem kultury.

Wiele dzieci z [...] wyższych warstw [...] przejmują wzory warstw niższych – klasy robotniczej, Murzynów – ponieważ sądzą, że na tym polega „wolność”; jednocześnie inne tak nie czynią. Zachodzi znaczne ujednoczenie wzorów wychowania dzieci, wzorów, które uprzednio stanowiły jeden z głównych wyróżników klasowych³⁸

– pisze D. Bell.

Znaczenie państwa narodowego oraz narodu dla identyfikacji zbiorowych

Kultura jest głównym źródłem tożsamości narodowej, z kolei państwo narodowe stanowi obiekt identyfikacji i aspiracji narodowych. Zarówno państwo narodowe, jak i tożsamość narodowa są pewnymi konstruktami symbolicznymi³⁹, ideologiczny-

³⁶ Zob. M. Castells, *Galaktyka internetu. Refleksje nad internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003.

³⁷ *Ibidem*, s. 24.

³⁸ *Ibidem*, s. 73.

³⁹ Zob. B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków 1997.

mi⁴⁰ narażonymi na zmiany, fluktuacje i redefiniowanie. Na przykładzie jednoczącej się Europy widać strukturalne zmiany zachodzące w ponowoczesnych społeczeństwach. Polityka otwartych granic, liberalizm gospodarczy, swobodny przepływ kapitałów oraz idei nie sprzyjają zachowaniu dotychczasowych struktur społecznych, ujętych w sztywne ramy granic państwowych. Coraz częściej do głosu dochodzi pogląd, że państwo przestaje pełnić funkcję podstawowej formy organizacji politycznej oraz najważniejszego kryterium identyfikacji społecznych⁴¹. Redefinicji podlega też samo rozumienie pojęcia narodu, a także tożsamości narodowej. Diagnozując kondycje współczesnych państw narodowych Z. Bauman stwierdza, że:

[...] wszystkie trzy filary, na których opierała się suwerenność władzy państwowej, skruszały do imentu. Samowystarczalność militarna, gospodarcza i kulturalna państwa – każdego państwa – przestała być w perspektywie możliwa. Aby zachować władzę utrzymania porządku i prawa, państwa musiały szukać sprzymierzeńców i dobrowolnie zrezygnowały z coraz to większych obszarów niezawisłości⁴².

W wyniku utraty kontroli nad rynkiem wewnętrznym wobec swobodnego przepływu towarów i usług nastąpiło, jak to formułuje Z. Bauman, „wydziedziczenie państwa”. Opinia ta nie jest odosobniona – podobną wyprowadza J. Staniszkis, zastanawiając się nad zmianami, jakie dokonały się w obszarze sprawowania władzy. Pisze ona, że:

[...] w dobie globalizacji utopia nowoczesnego państwa [...] jako hierarchicznie zorganizowanej struktury jednolitych logicznie standardów racjonalności formalnej i pełnej normatywności wydaje się już przeszłością. Zachowanie sterowności w wymuszonym przez globalizację państwie „sieciovym” wymaga przede wszystkim koordynowania segmentów i ośrodków władzy kierujących się odmiennymi standardami racjonalności⁴³.

Także P. Szosta, charakteryzując wyróżniki globalizacji, wskazuje na jedną z cech tego procesu, którą sprowadzić można do zmiany statutu współczesnego państwa narodowego, przestającego z powodu utraty kontroli nad kapitałem odgrywać rolę regulatora rynku. Wobec kryzysu finansów publicznych następuje redukcja opiekuńczych funkcji państwa, co prowadzi do osłabienia jego autorytetu⁴⁴. A. Appadurai wprost głosi koniec państwa nagrodowego jako układu odniesienia dla tożsamości zbiorowych⁴⁵.

Obok opinii przedstawionych powyżej nie brak stanowisk broniących trwałości państwa oraz narodu. Powołując się na pierwotną wrażliwość oraz biologiczne odniesienie i przywiązanie do miejsca jako pierwszego, podstawowego punktu oparcia tożsamości zbiorowych, E. Shils opowiada się za trwałością więzi narodowej.

⁴⁰ Zob. E. Gellner, *op. cit.*

⁴¹ Zob. M. Kwiek, *Tożsamość narodowa – państwo narodowe – demokracja*, [w:] *Przewycięzanie barier w integrującej się Europie*, red. Z. Drozdowicz, Z. W. Puślecki, Poznań 2000.

⁴² Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 77.

⁴³ J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa 2003, s. 62.

⁴⁴ Zob. P. Szosta, *Globalizacja i nowy komunitaryzm*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 3.

⁴⁵ A. Appadurai, *op. cit.*

Według jego prognoz nic nie wskazuje na to, aby sytuacja ta miała się zmienić, gdyż:

[...] terytorialność ograniczona na mocy prawa suwerennego narodowego państwa nie daje się usunąć jako przedmiot ludzkiej świadomości. Ludzie nie potrafią żyć bez zbiorowej świadomości, skupionej na czynnikach wyznaczających granice. Potrzebują tego zamknięcia, bo potrzebują wspólnoty. Bycie narodem dostarcza i tego, i tamtego. Ta ludzka wrażliwość nigdy nie zniknie⁴⁶.

W rozważaniach o narodzie i nacjonalizmie J. Szacki wyraża opinię, że błędne są prognozy przepowiadające rychły upadek idei narodowej⁴⁷. Mimo że w unifikującym się świecie – międzynarodowych korporacji, ponadnarodowych organizacji, wszechobecnej kultury masowej – pojęcie narodu mogłoby wydawać się anachronizmem, idea narodu ma:

[...] ciągle ogromne znaczenie nie tylko na peryferiach współczesnego świata, gdzie ludy zapomniane przez Boga i ludzi upominają się z opóźnieniem o swoje prawo do samodzielnego bytu, lecz również w jego centrum, gdzie mogłoby się wydawać, że już od dawna pod sztandarem narodowym nie ma niczego ani do zdobycia, ani do uratowania⁴⁸.

Z kolei A. Giddens twierdzi, że ludzie coraz częściej sięgają do innych niż narodowe wyznaczników w formowaniu poczucia własnej tożsamości. Jest to zarówno pochodną, jak i czynnikiem procesu globalizacji. „Lokalne tożsamości kulturowe przeżywają swoje wielkie odrodzenie w różnych częściach świata, w czasie gdy tradycyjna rola państwa ulega dogłębnym przemianom”⁴⁹. A. Giddens podaje przykład mieszkańców Szkocji w Wielkiej Brytanii i regionu baskijskiego w Hiszpanii, twierdząc, że z większym prawdopodobieństwem będą się oni uważać za Szkotów czy Basków lub ogólnie za Europejczyków, niż za Brytyjczyków czy Hiszpanów⁵⁰. W wielu bowiem regionach:

[...] w miarę jak zmiany polityczne na poziomie regionalnym i globalnym osłabiają więź jednostki z jej państwem, staje się ono coraz słabszą podstawą tożsamościowej identyfikacji⁵¹.

Stanowiska podkreślające wagę oraz potrzebę istnienia tożsamości narodowej przytacza B. Dziemidok. Przywołując opinię W. Kymlicka, stwierdza, że:

[...] nie jest tak, iż modernizacja świata, globalizacja kultury i liberalizacja kultury zawsze stanowią zagrożenie dla tożsamości narodowej. W. Kymlicka stwierdza również, że

⁴⁶ E. Shils, *Naród, narodowość i nacjonalizm a społeczeństwo obywatelskie*, „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa” 1996, t. 5, s. 18.

⁴⁷ Zob. J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, „Znak” 1997, nr 3.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 5.

⁴⁹ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 79.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*, s. 79; stanowisko takie głosi również Jurgen Habermas.

w niektórych krajach zachodnich (na przykład w Kanadzie, Belgii lub Wielkiej Brytanii) liberalizacja w rzeczywistości sprzyja wzrostowi poczucia przynależności narodowej. Świadczą o tym wymownie autonomizacyjne dążenia Flamandczyków, Szkotów, Walijczyków i mieszkańców Quebecu⁵².

W tym kontekście warto przypomnieć procesy narodotwórcze, stymulowane przez lokalne nacjonalizmy, jakie można było zaobserwować na terenie Jugosławii w latach 90. XX wieku, czy też wyłonienie się nowych organizmów państwowych z byłych republik rosyjskich. Wnioski, jakie wyciąga W. Kymlicka – a za nim B. Dziemidok – są przeciwne od tych, które przedstawia A. Giddens. Wychodząc od analizy tych samych zjawisk (dążenia separatystyczne niektórych grup etnicznych), B. Dziemidok przekonuje, że są one dowodem, iż tożsamość narodowa nie jest zagrożona. Taka interpretacja wydaje się jednak nie do końca uzasadniona, gdyż, jak pisze A. Giddens, proces ustalania tożsamości dokonuje się nie na poziomie narodu, lecz grupy etnicznej (np. Baskowie nie uważają się za Hiszpanów). A. Giddens stwierdza, że mamy tu do czynienia raczej z odradzaniem lokalnej tożsamości kulturowej niż tożsamości narodowej. Warto jednak zauważyć, że często z perspektywy grup separatystycznych, ich dążenia mają charakter walki narodowościowej. Nie zamierzam tutaj rozstrzygać, która interpretacja jest bardziej uzasadniona – chciałam jedynie zasygnalizować istnienie problemu.

O przyszłości państw i identyfikacji narodowych również pisze A. Touraine. Dowodzi on, że:

[...] krucha jedność narodowych społeczeństw rozpadła się pod wpływem ponadnarodowych i globalnych przemian oraz układów, a wewnętrzne zróżnicowanie, wyrażone w postaci lokalnych, regionalnych i etnicznych kultur, ponownie zaczęło odgrywać istotną rolę⁵³

co nie oznacza, że społeczeństwa narodowe muszą zaniknąć, ponieważ „najsilniejszym trendem jest nadal dążenie do wzrostu i centralizacji zdolności narodowych społeczeństw do autokontroli”⁵⁴. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że kształt i charakter współczesnych społeczeństw został sproblematyzowany, zarówno przez etniczne i regionalne sposoby wyrażania odmienności, żądania autonomii i niezależności, jak i przez globalne ruchy populacyjne, ponadnarodową sieć komunikacji czy przemiany ekonomiczne. Nie oznacza to jednak, że sam kształt tradycyjnych państw jest nie do utrzymania, lecz że w obecnej sytuacji stał się on zbyt mały na wielkie życiowe problemy i zbyt duży na małe problemy⁵⁵.

⁵² B. Dziemidok, *Tożsamość narodowa a sztuka i nowe media w epoce globalizacji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2002, nr 1, s. 63.

⁵³ B. Smart, *Postmodernizm*, Poznań 1993, s. 176.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ Zob. D. Bell, *op. cit.*

Podsumowanie

Współcześnie obserwujemy dużo wyższy poziom wymiany dóbr i idei, niż było to w przypadku poprzednich pokoleń. Dokonuje się to poprzez internacjonalizację, której ulegają sposoby komunikacji, produkcja kulturalna, a tym samym sama kultura. Oznacza to, że zbiór odniesień wraz z nastaniem nowoczesności znacznie się rozszerzył i wykroczył poza tradycyjne identyfikacje związane z grupą etniczną czy narodową. W ten sposób powstaje szereg nowych propozycji opartych na tradycjach wynalezionych. Współcześnie człowiek ma przed sobą trudne zadanie polegające na wyborze propozycji tożsamości kolektywnych. Wybór ten wskazuje na proces tworzenia się nowych tożsamości zbiorowych opartych na identyfikacji społecznej na poziomie organizacji społecznych, czy struktur ponadnarodowych. Jednak nawet wycofywanie się państw narodowych jako formy organizacji i systematyzacji grupowego życia nie musi koniecznie oznaczać, że ten rodzaj identyfikacji, oparty na etnicznych, lokalnych, narodowych – czyli znanych – kryteriach, przestałby obowiązywać. Psychiczne struktury identyfikacji nie są bowiem dziełem nowoczesności i nie zmieniają się wraz z globalizacją. Zmieniać mogą się tylko zewnętrzne, zależne od konkretnych przypadków cechy – zmienia się zatem kultura, a nie mechanizmy wywołujące identyfikację. Globalizacja określa ramy „kulturowej hybrydyzacji”, co z kolei daje każdemu podmiotowi możliwość korzystania z wielu oferowanych opcji oraz wybierania z licznych źródeł tożsamości. Oznacza to indywidualne kształtowanie tożsamości na drodze wybierania spośród dostępnych możliwości⁵⁶.

„Globalność” nie daje punktu odniesienia do identyfikacji czy socjalizacji jednostek. Teoretycznie i praktycznie szczególna forma społecznej organizacji i identyfikacji reprezentatywna dla państwa narodowego nie jest jedynym rozwiązaniem. Już w minionych epokach istniały odmienne rodzaje społecznych i politycznych instytucji. Oznacza to, że nawet wtedy gdy nie ma „tożsamości narodowej”, to jest tożsamości stanowiącej rezultat identyfikacji z narodem, państwem narodowym, możliwe jest pojawienie się innej formy zbiorowej identyfikacji (religijnej, etnicznej itp.), posiadającej wiele właściwości tożsamości narodowych. Identyfikacja na poziomie wspólnoty narodowej jest poniekąd procesem naturalnym, nadanym jednostce w momencie urodzenia – poprzez przyswajanie języka, kultury niejako stajemy się członkami danego narodu. Nabywanie tożsamości narodowej dokonuje się więc poniekąd bezrefleksyjnie, jest rezultatem kulturowego procesu dziedziczenia, choć jak zauważa A. Kłoskowska:

[...] można [...] mówić o społecznym przypisaniu człowieka do jakiejś narodowości i kultury, ale nie jest to zależność ani nie wyłączna, ani niemożliwa do osłabienia, modyfikacji a nawet zerwania. Przypisanie to bywa źródłem cennych przeżyć, ale także dotkliwych obciążeń⁵⁷.

⁵⁶ Por. A. Giddens, *op. cit.*; Z. Bauman, *op. cit.*

⁵⁷ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 17.

Wspólnota narodowa jest więc tylko jedną z platform identyfikacji społecznej współczesnego człowieka i wobec skomplikowania ponowoczesnej rzeczywistości nie stanowi już jedynego wyboru, jakiego może dokonać współczesna jednostka. Jak twierdzi A. Touraine:

[...] wewnętrzne utożsamienie z narodem poprzez wyobrażenia i przekonania ustępuje jednak pola zewnętrznej tożsamości opartej na świadomości międzynarodowych relacji konkurencji i dominacji⁵⁸.

⁵⁸ Cyt. za: B. Smart, *op. cit.*, s. 177.